Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II.
Rok XV. Kraków, wtorek 8 marca 1932 Nr. 68

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Jedność żydostwa palestyńskiego

wobec najważniejszych zagadnień politycznych

Jerozolima 6. 3. ŻAT. Po całonocnych obradach została dziś o godz. 6-tej rano zamknięta w Tel Awiwie druga sesja Asefat Haniwchanim. Rezultatem obecnej sesji jest przywrócenie jedności jiszuwu i uzgodnienie stanowiska całego żydostwa palestyńskiego wobec projektu Rady ustawodawcze oraz co do żydowsko-arabskiej konferencji „okrągłego stołu". W związku z zapadłemi uchwałami rewizjoniści, którzy stanowili drugą co do liczebności grupę na sesji, postanowili wejść w skład Waad Leumi, którego skład został w związku z tem w następujący sposób ustalony: przedstawiciele robotników 10 mandatów, rewizjoniści — 5, ogólni sjoniści, Mizrachi i Sefardim — po 2, Jemenici i kobiety — po 1, razem 23 mandatów

W sprawie Rady Ustawodawczej sesja zatwierdziła rezolucję, przyjętą podczas poprzedniej sesji, a stanowiącą powtórzenie uchwały Waad Leumi z października 1930 roku. Uchwała ta stwierdzała, że „jiszuw nie uzna i nie będzie uczestniczył w żadnej instytucji parlamentarnej, która obliczona będzie na wstrzymanie rozwoju żydowskiej siedziby narodowej" Do rezolucji tej dodano jeszcze uwagę, że obecna sytuacja nie daje żadnych podstaw do zmiany powyższego stanowiska, lecz przeciwnie, nakazuje je jeszcze wzmocnić.

B. Locker o sytuacji politycznej sjonizmu

PAT. ogłasza treść przemówienia członka Egzekutywy sjonistycznej Berla Lockera, wygłoszonego na konferencji prasowej. Z przemówienia tego przytaczamy najistotniejsze szczegóły:

Na wstępie p. Locker wyczerpująco omówił głośną enuncjację prasy w sprawie konferencji żydowsko- arabskiej, która miała rozpatrzeć plan podziału terytorjalnego Palestyny między Żydów i Arabów. Wiadomość ta wywołała przygnębiające wrażenie w szerokich sferach ludności żydowskiej, co w pewnym stopniu za szkodziło akcji sjonistycznej. Dokument ten jest fałszywy i został sfabrykowany przez jakiegoś dziennikarza. Plan ten nie odpowiada ani Arabom, ani Żydom.

Następnie p. Locker omówił sprawę ograniczenia certyfikatów do Palestyny, zaznaczając że żądana liczba 1720 za pierwsze półrocze tj. od października do marca 1931-32 nie jest za duża, gdyż sprawa ta przedtem była dostatecz nie przestudjowana co do pojemności palestyńskiego rynku pracy. Co do obecnej liczby toczą się dalsze rokowania.

W sprawie personelu przysyłanego do Palestyny z ramienia rządu angielskiego, nastąpiło pewne polepszenie. Przychodzą ludzie bądź to sympatyzujący ze sjonizmem, bądź też tacy, którzy mają zrozumienie dla siedziby narodowej Żydów.

W związku z listem MacDonalda sprawa ta znajduje się w stanie polepszenia. Ostatecznie nie została ona jeszcze zrealizowana, ale wciąż jeszcze toczą się rokowania.

Co do pożyczki angielskiej na cele rozbudowy Palestyny, która miała wynosić 2 i pół milj funtów, to wobec kryzysu, suma ta, jak przypuszczać należy, ulegnie zmniejszeniu. Żydzi żądać będą, aby podział pieniędzy nastąpił nie według procentowej ilości ludności zamieszkałej w Palestynie, ale według parytetu, gdyż na leży wziąć pod uwagę, że Żydzi są siłą dynamiczną. Pomimo niesprzyjającej sytuacji w ostatnich czasach organizacja Keren Hajesod zebrała w ostatnim kwartale ub. r. 56000 funtów z czego przypada na Amerykę 16000, na Anglję 12000, na Polskę 4000.

Wkońcu mówca zaapelował do przedstawicieli prasy, by pomagali ruchowi sjonistycznemu, bądź jako zwolennicy sjonizmu, bądź jako zwolennicy propalestyńscy.

Hitler - pewny zwycięstwa...

Ostatnia niedziela przedwyborcza w Niemczech

Berlin 6. 3. (Sch) Dzień dzisiejszy, jako ostatnia niedziela przed wyborem prezydenta, minął w całych Niemczech pod znakiem wytężonej agitacji przedwyborczej. We wszystkich prawie miejscowościach odbywały się zgromadzenia przedwyborcze, zwołane przez różne ugrupowania polityczne. W Królewcu przemawiał wicekanclerz i minister skarbu Dietrich, propagując wybór Hindenburga. „Przeciwnicy — mówił Diertrich — występują do walki pod hasłem obalenia obecnego systemu i Hindenburga. Chcą obalić Hindenburga, ponieważ dotrzymał przysięgi i wierności konstytucji, a za tem uchronił Niemcy przed ruiną. Wybór Hitlera oznacza zniesienie parlamentu i wolności obywatelskiej, oraz wprowadzenie dyktatury. Prawica rzuca hasło: „Musi być inaczej". Należy się temu przeciwstawić stwierdzeniem, że obecny kryzys nie jest następstwem polityki powojennej, lecz polityki przedwojennej, która nie była zdolna do odwrócenia pożogi wojny światowej, jaka się stała przyczyną całego nieszczęścia. Po przegranej wojnie straciliśmy cały majątek zagraniczny i nałożono na nas olbrzymie ciężary". W Międzyrzeczu przemawiał na zebraniu kandydat niemiecko narodowej partji ludowej, przywódca Stahlhelmu Duesterberg. Oświadczył on, że partja niemiecko narodowa wystawiła jego kandydaturę, ponieważ nie można było z Hitlerem osiągnąć porozumienia. Wyraził jednak nadzieję, że w drugiem głosowaniu wystąpią obie partje razem. W Weimarze przemawiał Hitler występując—jak zwykle — z niesłychaną butą i pewnością siebie. Oświadczył on, że następna niedziela musi być dniem zwycięstwa jego partji. Nawiązując do listu otwartego ministra spraw wewnętrznych Hitler oświadcza, że minister niemiecki zwrócił się do niego z zapytaniem o program partji narodowo socjalistycznej. Trzynaście lat — mówi Hitler — stoi ten człowiek na stanowisku odpowiedzialnem i nie znalazł jeszcze sposobności do zaznajomienia się z programem partji narodowo socjalistycznej. Wkrótce już panowie ci będą mieli sposobność do zapoznania się z nim. Walki z Hindenburgiem nie chciałem. Skoro jednak Hindenburg stanął po stronie centrum i socjalnych demokratów, nie pozostało mi nic innego, jak podjąć z nim walkę i odnieść zwycięstwo".

Część Żydów niemieckich zgadza się z projektami Hitlera?

Berlin ŻAT. „Jüdische Rundschau" donosi, że pewien profesor żydowski z Nadrenji w rozmowie z studentką oświadczył, że on i grupa innych Żydów niemieckich zgadzają się z tą częścią programu Hitlera, która dotyczy deportacji z Niemiec Żydów wschodnio europejskich pod warunkiem, że nie będą w niczem ograniczone prawa rdzennych Żydów niemieckich.

„Jüdische Rundschau" ostrzega tych Żydów przed tego rodzaju karkołomnemi ewolucjami, ponieważ na nic się nie zda chęć wydania Żydów wschodnio europejskich na pastwę krwiożerczych hitlerowców, którzy nie czynią różnicy między Żydami i zgładzić chcą wszystkich Żydów.

Epidemja samobójstw wśród Żydów berlińskich

Berlin ŻAT. Przygnębiające wrażenie wywarły tu samobójstwa, popełnione przez dwie rodziny żydowskie w Berlinie, które straszliwa nędza popchnęła do tego kroku.

Kupiec żydowski Maks Deutsch otruł się wraz z żoną gazem świetlnym na śmierć. Również rodzina Lessersohn, składająca się z 72letniego Maxa Lessersohna, 62-letniej żony jego Margaryty i 43-letniej zamężnej córki Silwi Simon — zatruła się gazem świetlnym. Maxa Lessersohna nie zdołano uratować, żona jego i córka walczą ze śmiercią.

Londyn 6 3. (L) Zagraniczni obserwatorzy, wysłani z ramienia Ligi Narodów na front chińsko japoński, powrócili wczoraj wieczór do Szanghaju i oświadczyli, że akcja zbrojna nie została wstrzymana. Drobne utarczki między oddziałami jednej i drugiej strony są na porządku dziennym.

LISTY GENEWSKIE

KROPKI NAD i

w sprawie „polskich personaljów nad Lemanem“

Genewa, w marcu

Artykuł posła Mackiewicza w „Słowie“ wileńskiem o urzędnikach polskich w Lidze Narodów i w Delegacji Polskiej przy Lidze Narodów nie był pierwszem i nie będzie napewno ostatniem po części powierzchownem, po części fałszywem i tendencyjnem przedstawieniem tej „kwestji“ w prasie polskiej. Niemniej uważamy za nasz obowiązek uzupełnić uwagi, jakie tematowi temu poświęcił już „Nowy Dziennik“, jeszcze kilkoma informacjami o faktycznym stanie rzeczy. P. Mackiewicz, który lubi „kropki nad i“, nie weźmie nam tego chyba za złe.

Jak zatem przedstawia się sytuacja faktyczna? W Sekretarjacie Ligi Narodów pracuje jedenastu a w Międzynarodowem Biurze Pracy trzech obywateli polskich (nie licząc stenotypistek i sił pomocniczych najniższych kategoryj) w charakterze urzędników Ligi Narodów wyższej wzgl. średniej rangi. Wśród tych czternastu urzędników-Polaków znajduje się dziewięciu Polaków „rdzennych“ (Neyman, Romerówna, Kostanecki, Celarek, Niemira, Dobrzyńska, Potulicki, Schmidtówna i Rostowski), jeden Polak-katolik pochodzenia — podobno — żydowskiego (Rajchman) i czterech Polaków „wyznania mojżeszowego“ (Wasserberg, Frumkin, Ginsberżanka, Herschowa). O większości „Żydów“ — w żadnem tego pojęcia znaczeniu — niema zatem mowy. Co się tyczy p. Rajchmana — przeciwko któremu kieruje się głównie atak p. Mackiewicza — to piastuje on od samego powstania Ligi Narodów stanowisko kierownika sekcji Higjeny Sekretarjatu i, o ile się nie mylimy, został na nie powołany dzięki szczególnemu poparciu Delegacji Polskiej na Konferencję Pokojową, na czele której stali — pp. Paderewski i Dmowski. Nominacja ta stała niezawodnie w związku z ogólnie znanemi, wielkiemi zasługami Dra Rajchmana na polu propagandy polskiej zagranicą jeszcze przed powstaniem państwa polskiego. Dzieło, jakiego dokonał Dr. Rajchman w dziedzinie międzynarodowej Organizacji Higjeny, jest dziś w całym świecie znane i cenione jako najbardziej pozytywny i uznania godny czyn Ligi Narodów. Toteż żaden z wysokich urzędników Ligi Narodów nie cieszy się większem poważaniem i nie posiada większego wpływu w sferach międzynarodowych, niż Dr. Rajchman. Uwydatnia się to bodaj w fakcie, że w latach największego kryzysu światowego i w chwili, kiedy budżet Ligi Narodów poddany jest najsurowszym oszczędnościom i redukcjom, Dr. Rajchman zdobywa z łatwością dla budżetu swojego departamentu higjeny (w wysokości przeszło 2 miljonów franków szwajcarskich) coraz to nowe podwyżki. Co się zaś tyczy zasług p. Rajchmana dla państwa polskiego na terenie genewskim, to nie naszą jest rzeczą je wyliczać (Dr. Rajchman będzie niezawodnie i tak już bardzo przerażony, skoro się dowie, że ktoś — kogo bliżej nie zna — podjął się jego obrony w gazecie żydowskiej!) P. Mackiewicz byłby w każdym razie dobrze uczynił, gdyby się co do tego poinformował u min. Zaleskiego jeszcze przed napisaniem swojego artykułu.

Reszta wyż wspomnianych urzędników-„Żydów“ dostała się do Sekretarjatu Ligi bez poparcia rządu polskiego — jeden jako urzędnik fundacji Rockefellera, a trzech w drodze dostępnego dla wszystkich konkursu międzynarodowego, poczem dopięli stanowisk wyższych w drodze normalnego awansu. W Lidze Narodów nie został bowiem jeszcze wprowadzony oficjalnie „numerus clausus“, dzięki czemu otrzymuje od czasu do czasu jakiś „Żyd“ — który się okazał w konkursie najzdolniejszym kandydatem — zazwyczaj tylko całkiem podrzędne stanowisko. A jak ma szczęście, to po kilku latach służby awansuje na wyższe stanowisko. W zasadzie, obsadzane są jednak wyższe stanowiska w Lidze Narodów tylko kandydatami, którzy posiadają „agrement“ swojego rządu. Zaznaczyć należy, że — abstrahując od poszczególnych rządów — Sekretarjat Ligi Narodów, na czele którego stoi katolik Eryk Drummond, nie uchodzi bynajmniej za instytucję filosemicką i że na około 1.200 urzędników i sił pomocniczych Sekretarjatu Ligi i Międzynarodowego Biura Pracy naliczyć można najwyżej 30 Żydów (przeważnie całkiem zakapturzonych).

Przypatrzmy się jednak jeszcze Delegacji rządu polskiego, o której wspomniał również p. Mackiewicz. Delegacja ta liczy obecnie — na Konferencję Rozbrojeniową — około czterdzieści osób tj. delegatów, ekspertów, sekretarzy i sił pomocniczych. Na czele jej stoi min. Zaleski, generał Burhardt-Bukacki i — nieczynny, bo od trzech miesięcy ciężko chory — min. Sokal. Prócz Polaka i katolika Sokala (będącego podobno pochodzenia żydowskiego) znaleźć można w całej tej ogromnej delegacji tylko jeszcze jednego „Polaka-katolika pochodzenia żydowskiego“ (w randze radcy legacyjnego) i jednego Polaka „wyznania mojżeszowego“ (w randze radcy ambasady). A więc na czterdzieści osób — trzech „Żydów“. Tak wygląda „zażydzenie“ placówek polskich zagranicą, eksploatowane szeroko ze strony oficjalnej dla celów propagandowych zagranicą, a popierane przez przedstawicieli obozu rządowego — w kraju.

A wkońcu jeszcze jedna uwaga. Tych kilku wychrzczonych albo zakapturzonych Żydów, którzy stoją w dyplomatycznej służbie polskiej, zdaje sobie sprawę ze swej „delikatnej pozycji“ o której wspomina p. Mackiewicz i język ich — niech się p. Mackiewicz pocieszy — jest dlatego napewno mniej „ligowy“, niż język Polaków „rdzennych“. Co się zaś tyczy p. Rajchmana — znanego jako człowieka niezależnego — to jest bardzo możliwem, że nie podziela on w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego punktu widzenia p. Mackiewicza. P. Mackiewicz uważa, że zwycięstwo Japonji nad Chinami byłoby zbawieniem dla państwa polskiego i radzi Polsce zająć stanowisko pro-japońskie (co Polska zresztą już uczyniła) albo „przynajmniej“ neutralne. Nie wiemy, jak się na tę sprawę zapatruje p. Rajchman, który niedawno temu bawił cztery miesiące w Chinach i który nie jest przedstawicielem rządu polskiego, lecz wysokim urzędnikiem Ligi Narodów. Może p. Rajchmanowi wydaje się, że zwycięstwo Japonji nad Chinami równałoby się ostatecznemu pogrzebaniu wszelkiego autorytetu Ligi Narodów i może p. Rajchman uważa, że silna Liga Narodów jest lepszą gwarancją pokoju dla Polski, niż np. sojusz francusko-japońsko-polski, o którym marzy pełen fantazji p. Mackiewicz? Nie wiemy, czy tak jest, ale przyjmijmy, że jest tak. Czy miałby to być dostateczny powód do wycieczek tak niekurtuazyjnych pod adresem „Żydów“, którzy wszak zrobili wszystko, co tylko mogli by swoje pochodzenie żydowskie zatrzeć i by najgorliwszym szowinistom polskim dogodzić?

M. Kahany.

Prowadzenie wojny w Chinach obejmują -- studenci

Szanghaj 6. 3. PAT. W związku z niepowodzeniami Czang-aKi-Czeka wśród profesorów uniwersytetów chińskich powstał projekt zmobilizowania studentów i usunięcia Czang-Kai-Czeka ze stanowiska głównodowodzącego. Prasa chińska występuje przeciw Kuomintangowi, domagając się zmiany rządów, sprawowanych przez jedną partję i przyznania prawa głosu obywatelom w sprawach państwowych.

Szaukat Ali przybywa znowu do Palestyny

Bombaj ŻAT. Przywódca muzułmanów indyjskich Szaukat Ali udzielił przedstawicielowi ŻAT. wywiadu, w toku którego oświadczył m. in., między nim a naczelnym muftim Jerozolimy doszło w okresie konferencji muzułmańskiej w Jerozolimie do rozbieżności zdań z tego powodu, że mufti domagał się zbyt wiele władzy i pragnął cały ruch muzułmański przekształcić w sprawę rodzinną. Obecnie niema między nimi żadnych nieporozumień. Zresztą w kwestji ustosunkowania się do sjonizmu panowała między nim a muftim stale zgodność opinji.

Pozatem w długim wywiadzie dał Szaukat Ali wyraz swemu znanemu stanowisku wobec dążeń sjonistycznych.

Król egipski Fuad odwiedzi Palestynę

Jerozolima ŻAT. Z Kairu donoszą, że w ciągu najbliższych dwóch miesięcy król egipski Fuad zamierza odwiedzić Palestynę. Jak twierdzą król Fuad wyraził zadowolenie z wyników podróży palestyńskiej premjera egipskiego do Sidki paszy. W podróży do Palestyny królowi towarzyszyć będzie premjer. Król Fuad odwiedzi również Syrję.

Z Kairu donoszą, że członek parlamentu egipskiego Ibrachim Rasuki Abaza zainterpelował premjera co do „rzeczywistych pobudek“ jego podróży do Palestyny. Ile prawdy mieści się w pogłoskach, zapytał Ibrachim Abaza, że podróż pozostawała w związku z projektem odstąpienia pewnego terytorjum egipskiego na rzecz Palestyny i czy misja premjera pozostawała w jakimkolwiek związku ze sprawą kalifatu i ewentualnem powierzeniem korony palestyńskiej eks-kedywowi Abbas Hilmi'emu

Ekskról Alfons w Palestynie

Jerozolima ŻAT. Do Palestyny przybył b. król Hiszpanji Alfons w towarzystwie księcia Mirandy. W ciągu dwóch dni Alfons zwiedzał różne zabytki w Jerozolimie. W księdze hotelowej King Dawid Hotel ex-król wpisał się jako książę Toledo.

—oSo—

Grecja zapowiada moratorjum

Wiedeń 6. 3. (W) Wedle doniesień z Aten, premjer grecki Venizelos wygłosił wczoraj w parlamencie dłuższą mowę w której omawiał ciężką sytuację finansową Grecji. Oświadczył on, że jeśli Grecja nie otrzyma pomocy finansowej z zagranicy będzie musiała zrezygnować z parytetu złota i ogłosi moratorjum długów zagranicznych.

Madryt 6. 3. (R) W Huesca wpadła wczoraj policja na trop spisku anarchistyczno syndykalistycznego W związku z tem aresztowano 20 osób, w tem 13 wojskowych. Ustalono, że do spisku należało poza tem 3 posłów.

M. ZOLOTAREWSKY (Konstantynopol). ŻAT.

Żydzi w życiu społecznem Turcji

Już za czasów Don Josefa Nasi, księcia Naksos, który w XVI. wieku zamierzał organizować masową imigrację żydowską do Palestyny i który był najbliższym doradcą sułtana Selima II., Żydzi odgrywali poważną rolę w życiu politycznem, gospodarczem i naukowem Turcji.

W ciągu blisko 400 lat zwartego osadnictwa żydowskiego w Turcji Żydzi dali temu krajowi wybitnych polityków, dyplomatów, wyższych urzędników państwowych, wpływowych kupców i bankierów, wybitnych lekarzy i t. d. Niejeden Żyd był „paszą", kawalerem najwyższych odznaczeń i tajnym radcą sułtanów. „Chachambaszi", oficjalny reprezentant wszystkich skupień żydowskich imperjum otomańskiego, był zarazem jednym z najbardziej wpływowych mężów stanu. Brał on decydujący nieraz udział we wszystkich sprawach państwowych i miał wolny dostęp do pałacu sułtana.

Obecnie warunki te uległy zasadniczej zmianie.

Wojna Światowa dowiodła narodowi tureckiemu, że mniejszości narodowe z których stare imperjum otomańskie się składało, ożywione były tendencjami odśrodkowemi, że separatystycznie nastawionym mniejszościom obcą była narodowa idea turecka. To też główny wysiłek nowej republikańskiej Turcji skierowany był w stronę organizacji, skupiania i zespalania sił narodowych rdzennie tureckich. W okresie układania traktatu sewrskiego Turcy niezbicie przekonali się, że Grecy i Ormianie wrogo usposobieni są wobec tureckiej idei państwowej, po konferencji lozańskiej zatem przystąpiono do zorganizowania nowych społecznych form państwa tureckiego, bez udziału mniejszości narodowych.

Ani w okresie Wojny Światowej, ani po jej zakończeniu Żydzi nigdy nie wypowiadali się przeciwko odrodzeniu Turcji. Wręcz przeciwnie. Żydzi przy każdej sposobności manifestowali swe sympatje dla ruchu kemalistycznego i dla walki o niepodległość polityczną i gospodarczą. Lecz mimo to zrozumiała reakcja Turków przeciwko mniejszościom, które się zdyskredytowały wobec narodu tureckiego, stanęła wpoprzek możliwości powrotu Żydów, — którzy się nigdy nie przyłączali do wrogów Turcji — do dawnego ich wybitnego i wielostronnego udziału w życiu społecznem Turcji, którego okres rozkwitu przypadał na ubiegłe stulecie.

Tem niemniej Turcy uznali w pewnym stopniu przychylny do nich stosunek ze strony żydowskiej. Prasa turecka zaznacza mimo to, że nietylko Turcy ponoszą winę za oddalenie Żydów z tureckiego życia społecznego, lecz po części nawet sami Żydzi: obce im jest, — twierdzi prasa turecka, — kulturalne odrodzenie Turcji. I prasa zaprasza Żydów do zbliżenia się do środowiska tureckiego i do czynniejszego udziału w życiu kraju.

Istotnie, trudno zaprzeczyć faktowi, że Żydzi w pewnym stopniu stoją na uboczu kultury tureckiej. Głównym powodem tego zjawiska jest chyba względne ubóstwo tej kultury, a Żydzi tureccy wszak od wieków byli pionierami i krzewicielami europejskiej, zwłaszcza zaś francuskiej kultury na gruncie tureckim. Dawniej, za czasów kosmopolitycznego imperjum otomańskiego, to stanowisko Żydów było niejako ich prerogatywą i atutem supremacji duchowej, lecz obecnie — w dobie pielęgnowania wartości czysto narodowych — byłoby to raczej „ujmą" i „zawadą".

Lecz mimo te okoliczności stwierdzić należy, że bardziej niż inne mniejszości Żydzi tureccy czynni są we wszystkich niemal dziedzinach społecznego życia tureckiego.

Przedewszystkiem Żydzi są czynni w nauce tureckiej. Uniwersytet stambulski i akademja handlowa liczą kilku profesorów-Żydów. Żydzi tureccy są szczególnie dumni z prof. Abrahama Gelante'go, członka portugalskiej akademji nauk, wybitnego historyka i historjografa, autora licznych oryginalnych dzieł, badacza i publicysty. Reputację o dalekim zasięgu naukowym zdobył sobie również adwokat Dr. Gad Franco, wybitny teoretyk nauk prawniczych i ekonomicznych. Również wśród wpływowych dziennikarzy i publicystów nie brak Żydów: Albert Caraso, Zia Mattalon, Molcho, M. Kohen, Moize Delmedigo i wielu innych. Poważnie są Żydzi także reprezentowani w poezji tureckiej. Najwybitniejszymi z tej grupy poetów są Izaak Perera i Abraham Naon.

Wcale pokaźne miejsce zajmują Żydzi w zawodach wolnych. Większość adwokatów i lekarzy żydowskich zajmuje się również pracą społeczną. Wybitnym przedstawicielem medycyny tureckiej był zmarły niedawno Dr. Chaim Naim Elnecave, dyrektor instytutu pasterowskiego w Stambule. Był on za życia i jest też po śmierci otaczany czcią i szacunkiem tureckiego świata lekarskiego.

W muzyce tureckiej jedno z czołowych miejsc zajmuje Izaak Algazi, który jest również bardzo czynny w dziennikarstwie. Jest on naczelnym redaktorem pisma żydowskiego w języku spaniolskim (ladino).

Szczególnie poważne miejsce zajmują Żydzi w życiu gospodarczem Turcji. Coprawda, nieznaczny jest ich udział w przemyśle, lecz w handlu i finansach, w przemyśle transportowym i spółdzielczości udział Żydów jest bardzo znaczny.

Nie można oczywiście przewidzieć, czy Żydzi tureccy kiedykolwiek jeszcze zajmą to miejsce w życiu społecznem, jakie zajmowali dawniej. Zależy to zarówno od ustosunkowania się Turków do Żydów, jak i od samych Żydów, ale też niemniej od ukształtowania się ogólnych warunków politycznych i gospodarczych w Turcji.

CZY WIECIE, ŻE...

— Ministerstwo spraw wewnętrznych w Grecji wydało polecenie, aby od 14 marca począwszy, przez trzy dni w tygodniu nie sprzedawano mięsa w jatkach, restauracjach i barach.

* * *

— W państwie watykańskiem, w kościele Św. Piotra i Pawła, zainstalowano nowe aparaty mikrofonowe, które umożliwiają retransmisję przez radjo wszystkich mszy i nabożeństw, odprawianych w kościele.

* * *

— Przyrost ludności w Wiedniu stale się zmniejsza w tempie bardzo szybkiem, gdyż na 1379 urodzeń w miesiącu grudniu 1931 r. przypada 2 270 zgonów, licząc w tem i niemowlęta z poprzedniego miesiąca.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

59)

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Wyposażenie braci w podróż było zresztą drobnostką tylko, z którą szybko i łatwo można było dojść do ładu. Czyhały poważniejsze przeszkody, żeby w ostatniej chwili udaremnić plan wyjazdu. Gracja zasyłała do Boga gorące modły, żeby te zapory okazały się nie do zwalczenia.

Przedewszystkiem więc sprawa z paszportami. Nie było rzeczą łatwą, żeby zwłaszcza ludzie młodzi uzyskali paszporty i wizy. Urzędowo nic nie stało na przeszkodzie podróży synów Don Dominika. Placido zgodnie z przepisami spełnił obowiązek stawiennictwa do poboru wojskowego, zwanego po włosku „leva". Odesłano go do domu z powodu ogólnej wątłości fizycznej (waga 62 kg. przy wzroście 183 cm.). Obaj bracia Placida nie byli osiągnęli jeszcze wieku, wymaganego przepisem. Mimoto poczęły się tu piętrzyć trudności. Chłopców posyłano z urzędu do urzędu, z kwestury do prefektury i naodwrót. Żądano podań, zeznań, wyjaśnień; zarazdzono wielce przykre dochodzenia w sprawie prawomyślności i poglądu ich na świat; dopytywano się przenikliwie o powód i cel żądanego zezwolenia na wyjazd. A im częściej odbywały się te wędrówki po urzędach, tem więcej ciekawienia i nieufności okazywały twarze urzędników; wreszcie bracia doznali wrażenia, jakby udział brali w tajemniczem sprzysiężeniu, nie wiedząc o tem wcale.

I oto węzeł rozciął znowu Lauro, mistrz niespodzianek wybiegów. Pewnego razu — było to w piątek rano — zjawił się przed białemi drzwiami owego olbrzyma, prowincjała zakonu Franciszkanów. Ku wielkiemu zdumieniu Laura pozwolono mu niezwłocznie stanąć przed obliczem dostojnika, który w swoim czasie zagadnął go był na dziedzińcu klasztornym Canaldoli. Gołe ściany urzędu: biurko, kasa żelazna, telefon; jedynie krucyfiks dużych rozmiarów zmieniał komnatę w klasztorny pokój. Olbrzym, postękując, zwrócił się do Laura:

— To wy, młodzieńcze? No i cóż nowego? Co?

Lauro zmiarkował, że prowincjał minorytów poznaje go. Nie uroniły go z pamięci wybałuszone, czerwoną siatką żyłek powleczone oczy zwierzchnika zakonu. Lauro usprawiedliwił się cichym głosem, że przyszedł. Po myśli polecenia telefonicznie zapowiedział przyjście. Miał niemały kłopot z tem, jak właściwie tytułować dostojnika. Postanowił nazywać go iście po neapolitańsku „eccelenza", co wcale nie mogło szkodzić.

— A więc chcesz wstąpić do naszego zakonu, młodzieńcze? — ryknął mnich.

Lauro wodził niespokojnie wzrokiem po kapeluszu, który miał w ręku. Pytanie prowincjała docierało głębiej, niż przeczuwał to Lauro. Ogarnęło go dojmujące wzruszenie. Ledwie opanować mógł drgawkę ust, kiedy powiedział słowo „tak".

— A dlaczego to chcecie, giovanotto?

Bywają chwile, jakby niezawisłe od praw czasu, dość przestronne potemu, żeby ogarnąć całe życie. Lauro dostał teraz w darze taką właśnie chwilę, żeby dojść wszystkich przyczyn i objaśnić je. Wlepił osłupiały wzrok w krucyfiks. Ale powiodło mu się zabłądzić tylko w dalekość chwili. Widział wciąż znowu ogród pustelni Canaldoli, cyprysy, pinie, drzewa oliwkowe, tylko drzewa, kwiaty, sadzawka, nic pozatem. I oto wybełkotał:

— Tego... nie można tego tak łatwo powiedzieć, eccelenza...

W głosie olbrzyma wezbrała niechęć:

— Bardzo trudno to powiedzieć? Jakto młodzieńcze? To przecież dopiero początek, że można to powiedzieć. To dopiero wstęp, mój kochany!

Lauro podniósł szybko głowę:

— Teraz nie da się już wcale, eccelenza... Mianowicie musimy pojechać do Brazylji, trzej bracia... Na ojca zwalił się nieszczęsny cios handlowy... Musimy prędko zarobić trochę pieniędzy, żeby mu pomóc...

Prowincjał nie powiedział zrazu ani słowa. Wydał z siebie tylko donośny głos basowy, jak potwór, którego pogłaskano przymilnie. Potem polecił Laurowi zbliżyć się i białą, pulchną ręką dotknął ramienia młodzieńca:

— Tak będzie lepiej dla ciebie, giovanotto! A teraz uważaj i zapamiętaj moje słowa prawdziwe! Żyć dla człowieka może jutro już być zapóźno, żyć dla Boga, nigdy nie jest zapóźno.

— Ale nie chcą nam dać paszportów, — wykrzusił Lauro. Wywołało to na twarzy prowincjała wyraźną zmianę. Z jego wielkiego oblicza biła ławica zadowolonej aordści, a zmarszczki wkoło oczu złośliwie pomnożyły się tysiąckrotnie:

— Aha, nie chcą wam dać dowodów osobistych?!

Prowincjał śmiał się długo, całą gamą tonów, jakby w ten sposób popisywał się buńczucznym utworem muzycznym.

— Zdaje mi się młodzieńcze, że ci brak odznaki w butonierce. Tu masz, napisz wasze nazwiska, wszystko napisz, nazwisko ojca, matki, wiek, tylko dokładnie całkiem!

Zdjął słuchawkę aparatu i huknął w tubę stanowczo, uradowany możnością zaczepki:

— Proszę mnie połączyć z Rzymem! Z ministerstwem spraw wewnętrznych!

W osiem dni potem synowie Dominika Pascarelli mieli już w kieszeni paszporty z brazylijską wizą.

(C. d. n.).

Poradnia dla zrozpaczonych

Jak leczy się ból psychiczny? — Miljoner szuka porady. Ochrona młodzieńców przed atakami natarczywych kobiet. — Jak ratuje się samobójców.

(Korespondencja „Nowego Dziennika")

Praga, w marcu

W stolicy Czechosłowacji Pradze, istnieje organizacja, której nazwa nie świadczy może o doniosłości jej pracy dla dobra społeczeństwa. Jest to t. zw. „Poradnia gospodarcza". W rzeczywistości jednak jest to poradnia dla ludzi zrozpaczonych, którym ból wewnętrzny, ból psychiczny w niejednym wypadku wkłada broń samobójczą do ręki.

Razu pewnego zgłosił się do „Poradni gospodarczej" człowiek, który do poradni skierowany został przez ludzi, dla których był mocno podejrzany, kiedy spotkano go na dworcu praskim. Z apatją siedział na ławeczce, ale mimoto wielce interesował się przejeżdżającemi pociągami. Ktoś z przechodniów go zagadnął i wieśniak dobrodusznie przyznał się, że zamierza popełnić samobójstwo. Dlaczego? Nie może przeboleć tego, że sąd powiatowy skazał go na kilka dni więzienia a on czuje się niewinny. Otrzymawszy wezwanie do odbycia kary, udał się do Pragi, gdzie chciał rzucić się pod pociąg. Na dworcu poinformowali go o „Poradni gospodarczej", powiedzieli mu, że tam udzielają rad dla ludzi zrozpaczonych itd. Przybywszy tam opowiedział, co go boli a funkcjonarjusze poradni uspokoili go, tak, że spokojnie wrócił do domu, zadowolony z tego, że znalazł ludzi, którzy tak dobrotliwie mu radzili, którzy nim się zaopiekowali. Poradnia zarazem wystosowała do sądu prośbę, a zrozpaczonemu odroczono karę.

To tylko jeden wypadek. W roku ubiegłym podobnych wypadków było około 3.500. Do poradni przychodzą ludzie, którzy w niejednym wypadku stracili już chęć do życia, którzy noszą się z zamiarami samobójczemi, czy to z powodu nędzy materjalnej, czy też różnych przeżyć, będąc prześladowani losem. W urzędzie tym można zapoznać się z najrozmaitszemi przejawami nędzy i nieszczęścia. W roku ubiegłym przez biura poradni przewinęło się kilka osób, którzy popełnili zamachy samobójcze. Zamiary takie poprzedza zazwyczaj utrata zatrudnienia, błądzenie ulicami i wydanie ostatniego grosza, głód, sprzedawanie części garderoby, szukanie odpadków na śmietniskach a wreszcie strata nadziei. „Poradnia" stara się przedewszystkiem przywrócić takim ludziom zaufanie do siebie. Da im potrzebne ubranie, trochę pieniędzy na zaspokojenie nie zbędnych potrzeb i wyśle ich do znajomych, którzy mogą im dać jakieś zatrudnienie.

Pomiędzy klientami poradni są ludzie których prześladuje los. Do nich należy pewien miljoner z wielkiego miasta w Czechach zachodnich, który ciężko zachorował. W czasie jego choroby żona sprzedała cały jego majątek i wyjechała do Ameryki. Poradnia udzieliła mu niezbędnej pomocy finansowej i czyni starania, aby zadość uczyniono jego prośbie o przyznanie mu renty. Inny przypadek: Fabrykant w południowych Czechach stracił nie z własnej winy cały majątek. Ma czworo dzieci. Również szuka porady w praskiej poradni gospodarczej. Absolwentka państwowej szkoły przemysłowej dwa dni chodziła około budynku poradni i ostatecznie zdecydowała się wejść. Zmusił ja głód. W urzędzie dawano jej wsparcie pieniężne. Nie przyjęła. Prosi, aby poradnia pośredniczyła w sprzedaży jej wyrobów. Tak się też stało. Kobieta jest zadowolona.

Są jeszcze inne przypadki. Przychodzi kobieta, prosząca, aby poradzono jej co ma czynić z mężem, który przepija cały swój zarobek tak, że rodzina znajduje się w skrajnej nędzy. Inna kobieta żali się, że syn ożeniwszy się, bije ją. Co ma począć? Gotowa jest odebrać sobie życie. Urząd wzywa do siebie syna, którego stara się przekonać, że musi inaczej odnosić się do swej matki. Dalej przychodzi matka, której córka pracuje jako kasjerka w pewnym przedsiębiorstwie. Przy inwenturze brakowało w kasie 2000 koron. Matka zobowiązała się stratę pokryć, lecz nie może się od córki dowiedzieć, co uczyniła z temi pieniądzmi. Myśli, że córka zawarła tajną znajomość z człowiekiem, który ją wykorzystywuje. Poradnia matkę uspokoi, wyśledziwszy, że tak nie jest.

Ale i mężczyźni przychodzą uskarżać się na kobiety. „Poradnia gospodarcza" postarała się o posadę daleko od Pragi dla chłopca, który prześladowany był przez dawną kochankę. Zgłosił się również człowiek, który prosił o ochronę przed kobietą, która przed laty podała go jako ojca jej dziecka i z którą wskutek tego musiał się ożenić aczkolwiek do ojcostwa się nie przyznawał. Poradnia poradziła mu co ma czynić, aby uzyskać rozwód. Inna dziewczyna żali się, że w sąsiedztwie powstały plotki, jakoby ona nie mogła wyjść zamąż z powodu choroby umysłowej. Poradnia skierowała ją do zakładu psychjatrycznego, który wystawił świadectwo, że dziewczyna jest zupełnie zdrowa na umyśle. Wiele kłopotu poradni sprawiają wynalazcy, z których każdy jest przekonany, że nosi w głowie myśl miljonowej wartości i prosi o „drobnostkę": dwadzieścia tysięcy koron, aby mógł wynalazek swój uskutecznić. Oczywiście poradnia na taki cel pieniędzy nie ma. Przy bliższym badaniu okaże się, że chodzi o rzecz, która nieznana jest jedynie dla wynalazcy. Zgłosił się również stolarz, który chce z rozpaczy odebrać sobie życie, lecz nie posiada rewolweru. Innej broni lub innego sposobu nie chce używać. Wynalazł nowy typ samolotu a jego myśl jest warta pono siedm miljonów. Człowiekowi temu poradnia nie udzieliła pomocy...

Organizacja, której przewodniczącym jest Dr Mimra swą drobną pracą, wykonała wiele dla dobra ogółu.

Czarodziej świateł

Pod tą nazwą znany był w Paryżu zmarły kilka dni temu Fernando Jacopozzi, twórca wspaniałych iluminacyj elektrycznych, „będących jedną z najbardziej olśniewających reklam w „stolicy świata". Kto widział Paryż wieczorem — zwłaszcza podczas ostatnich wystaw: 1925 r. i 1931 r. — musiał się mimowoli zastanowić nad tem, kto jest twórcą tych imponujących reklam świetlnych, potwierdzających w zupełności nadaną Paryżowi zdawien dawna nazwę „Ville-Lumiere". Był nim zmarły niedawno Fernand Jacopozzi, Włoch, rodem z Florencji, który przed trzydziestu laty osiedlił się we Francji. Początkowo był dekoratorem; wyspecjalizował się w dziedzinie instalacyj elektrycznych. Pierwszy jego godny uwagi wynalazek datuje się z ostatnich lat wojny światowej. Aby zmylić lotników niemieckich Jacopozzi stworzył dowcipny system „maskowania świetlnego": za pomocą fałszywych objektów, ustawionych w polu i imitujących Paryż... Lotnicy nieprzyjacielscy w nocy nie mogli odróżnić „fałszywego Paryża" od prawdziwego zwłaszcza, że ten ostatni tonął w ciemnościach. Jacopozzi został nagrodzony za swój niezwykły pomysł — o którym zresztą w czasie wojny prawie nikt nie wiedział — orderem Legji Honorowej.

W roku 1925 podczas międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych, która ściągnęła do Paryża setki tysięcy turystów, Jacopozzi wpadł na nowy pomysł: iluminacji wieży Eiffla. Realizacja tego pomysłu natrafiła na wielkie trudności natury finansowej, które zostały jednak usunięte dzięki propozycji Citroen'a, który zobowiązał się oświetlić wieżę Eiffla swoim kosztem wzamian za prawo umieszczenia na niej reklamy firmy. Wspaniała iluminacja żelaznego kolosa (wymagała ona 200.000 żarówek), którą zachwycały się miljony osób, była dziełem Fernanda Jacopozzi.

Drugiem wielkiem dziełem Jacopozziego była iluminacja Placu Zgody ze stojącym na nim obeliskiem, oraz Łuku Triumfalnego, dokonana z okazji 10-ej rocznicy zawieszenia broni (11/XI 1928 r.). Oświetlone specjalnie reflektorami mury nabrały niezwykłego wyrazu, piękna i potęgi. Ponadto wykonał on motywy dekoracji świetlnej, urządzanej przez wielkie magazyny Paryża (Louvre, „Bon Marche", „Galeries Lafayette", „Samaritaine" i inne) w okresie świąt Bożego Narodzenia (są to przeważnie dekoracje ruchowe), cieszące się wielką popularnością wśród Paryżan; Jacopozzi mawiał o nich, że dają one ubogim małym dzieciom złudzenie posiadania zabawek, o których marzą. Ostatniem wreszcie dziełem „czarodzieja świateł" była iluminacja świątyni Angkory na wystawie kolonjalnej w Vincennes.

Sława Jacopozzi'ego dotarła aż za Ocean. Amerykanie zwrócili się doń niedawno z propozycją zmodernizowania techniki napisów świetlnych. Nagła śmierć — Jacopozzi żył 54 lata — przeszkodziła mu w urzeczywistnieniu powyższej propozycji. Był to wielki artysta, pełen talentu, wiedzy i umiejętności, obdarzony przytem niezwykłemi zaletami serca i charakteru.

Wszechświat staje się większy...

Znana dotąd z obliczeń astronomicznych rozciągłość przestrzenna kosmosu została powiększona o 20 miljonów lat świetlnych naskutek odkrycia dwóch mgławic spiralnych, których odległość od ziemi przewyższa wszystkie znane dotąd astronomom odległości.

Odkrycia tego dokonano w obserwatorjum amerykańskiem na Mount Wilson, przy pomocy stucalowego teleskopu. Obserwacje astronomiczne wykazały, iż owe mgławice spiralne pędzą z fantastyczną i niepojętą szybkością 24 tysiące kilometrów na sekundę. Jest to największa szybkość jaką zaobserwowano u ciał niebieskich, poruszających się w bezmiarach wszechświata.

Obie mgławice oddalone są od ziemi o 135 miljonów lat świetlnych. Gdy obecny teleskop na Mount Wilson zostanie zastąpiony przez przygotowywany od lat już nowy teleskop dwustucalowy zakres obserwacyj astronomicznych zwiększy się znacznie i nie ulega kwestji, iż granice poznawalnego wszechświata odsuną się znowu w bezmiar. **Or.**

— Najczęstszą przyczyną zgonów w Pradze czeskiej jest, jak się okazuje ze statystyki urzędu zdrowia, rak, gdyż 15 proc wszystkich zgonów przypada na tę chorobę.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Co nazywamy porażeniami histerycznemi?

Niema słowa w terminologji medycznej, któreby było tak często używane i nadużywane przez laików, jak określenie „histeryczny". Nie brak temu określeniu zazwyczaj i pewnego tonu pogardy lub lekceważenia z racji tego, że cierpienie to jest „tylko histerją i niczem więcej" („nie bądźże takim histerykiem!") W ten sposób daje się niejako wyraz przekonaniu, iż ta histerja to poprostu jakaś zabawka, takie sobie dziwactwo, które dany osobnik może każdej chwili zarzucić, kiedy mu się tylko spodoba.

Nie można zaprzeczyć, że rzeczy takie mogą się zdarzać, ale wtedy w grę wchodzą tylko wyjątkowo lekkie i powierzchowne objawy histeryczne u ludzi dziecinnych i niesamodzielnych. Naogół

symptomy histeryczne noszą na sobie piętno całej osobowości,

takiej, jaką doświadczony i wyszkolony grafolog znajduje w piśmie, i dlatego niesłuszne jest poczytywanie słowa „histeryczny" za obelżywe.

Wśród objawów histerji są „porażenia histeryczne" temi, na których najlepiej prześledzić można rzeczy zasadnicze i charakterystyczne. Weźmy taki przypadek: dziewczynka czternastoletnia doznaje w szkole, wobec wszystkich koleżanek, prawdziwego ataku epileptycznego, rozpoczynającego się przeraźliwym krzykiem, po którym następuje błyskawiczny upadek na ziemię, gwałtowne drgawki wszystkich członków ciała, wykrzywiania twarzy i wreszcie następowa, głęboka utrata przytomności. Nierzadko spotyka się w takich wypadkach u współuczennic tejże klasy w najbliższych dniach omdlenia, związane z znieczuleniem na ukłucia szpilką i niekiedy z drgawkami, przypominającemi bardzo atak epileptyczny. Wszystkich tych objawów normalny, przeciętny człowiek dowolnie produkować nie może. Możliwe są one tylko przy pewnem twórczem nastawieniu, spokrewnionem z aktorskiem uzdolnieniem i sięgają głęboko w funkcje nerwowe organizmu, bez wywoływania jednak poważniejszych zaburzeń fizycznych, a właściwie, ściślej mówiąc, bez śladów jakiejś organicznej, fizycznej choroby.

Podobnie jak artysta-twórca, tak i człowiek histeryczne reagujący, związany jest z najistotniejszemi właściwościami swego charakteru. I tak np. po przerażeniu, wywołanem katastrofą kolejową, artysta-śpiewak, który nie doznał najmniejszego zranienia ani uszkodzenia cielesnego, dotknięty jest jednak histerycznem porażeniem strun głosowych, t. zn. nie może śpiewać; skrzypek znowuż cierpieć będzie na drżenie albo nawet histeryczny niedowład prawej ręki tak, że nie może utrzymać smyczka ani też grać; zegarmistrz już cierpi na histeryczny skurcz powiek tak, że nie może utrzymać szkła powiększającego. Słowem:

strach uderza tam, gdzie człowiek już z natury rzeczy najusilniej jest skoncentrowany,

gdzie skierowuje swoją główną troskę, swoją najbaczniejszą uwagę, gdzie leżą najważniejsze funkcje, do których dany człowiek przywiązuje największe nadzieje.

Tak więc obok naśladownictwa i strachu stwierdzić możemy i pełną znaczenia rolę daleko głębiej leżących uczuć: troski o byt, egzystencję, o powodzenie w zawodzie. Trzeba sobie powstawanie takiego histerycznego porażenia w ten sposób wyobrazić, że skrzypek na przykład w momencie katastrofy mówi sobie albo myśli przez jeden ułamek sekundy, nie wiedząc o tem prawie: „Żeby się tylko mojej prawej ręce nic nie stało!" I ta pełna obaw refleksja wystarcza, by, jak tylko weźmie skrzypce do ręki, nie myśleć wcale o muzyce ani o technicznem wykonaniu, a tylko ciągle o kontrolowaniu najdrobniejszych wrażeń w „urażonej w katastrofie" ręce. Tak to już wnet po wypadku występują najróżnorodniejsze sensacje które artysta tłumaczyć sobie zaczyna jako reumatyczne, neurologiczne lub tym podobne. Ramię doznaje wskutek takich przeżyć wykolejenia z trybów normalnej pracy, co często wyraża się także w znieczuleniu na ukłucia szpilką. Cała misterna i skomplikowana zarazem współgra aparatu mózgowo-nerwowego z mięśniami i stawami, która rozgrywała się lata całe sprawnie, podświadomie i na podstawie długoletniego ćwiczenia bez zarzutu, wykazuje obecnie zaburzenia podobne tym, jakie zdarzają się w przebiegu podobnego pod wieloma względami cierpienia: jąkania i zacinania się. Jasnem wobec tego staje się, że czysto mechaniczne ćwiczenie, które ciągle przypomina tylko choremu jego zaburzenia, jest w takich wypadkach nie tylko bezskuteczne, ale nawet wręcz szkodliwe, a więc może dać efekt, który ocenić można tylko na podstawie długoletniego doświadczenia lekarskiego.

Tym więc i wszystkim innym objawom histerycznym wspólne jest bliskie pokrewieństwo

z życiem uczuciowem,

z stanami afektu. Niebezpiecznem i zdradliwem we wszystkich tego rodzaju zjawiskach histerycznych jest jednak to, że w miarę trwania stają się coraz bardziej łatwe, nawykowe i że wreszcie rzeczywiście na życzenie mogą być wywołane względnie cofane. W ten sposób stają się „chorobą na zawołanie" i dają nawet niekiedy okazję do nadużywania, do symulacji. Ale tylko troskliwa i bystra obserwacja lekarska może to stwierdzić, Bo nie tylko przerażenie czy pojedyncze jakieś wzrusze nia gwałtownej natury mogą się przyczynić do wywołania tych niesamowitych objawów. Czasem, w wypadkach ciężkich, czyniących chorego prawie niezdolnym do życia, leży przyczyna w najgłębszych, najtajniejszych zakamarkach ludzkiej osobowości, w najwcześniejszych nieraz przeżyciach duszy. I dlatego kto lekko przechodzi sobie nad niemi do porządku dziennego, nazywając je „tylko histerycznemi", ten nie zdaje sobie nawet sprawy z głębin, przepaści i ruchomych piasków duszy ludzkiej.

Odpowiedzi redakcji

ODMROŻENIE: Na pytania Pani udzielić można odpowiedzi tylko po obejrzeniu; sam opis listowny absolutnie nie wystarcza. Jeśliby się okazało, że przyczyną jest istotnie odmrożenie, to obok smarowania maścią ichtyolowo-kamforową, wskazane byłyby również nagrzewania przy pomocy diatermji. Przy silniejszych mrozach trzebaby jednak pozostawać w domu.

ŻYDÓWKA Z KATOWIC: 1) Nie sądzimy, iżby obecność tych roślin w pokoju miała pociągać za sobą tak szkodliwe następstwa. — 2) Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie musiałaby zająć bardzo dużo miejsca. Wobec tego ogólnie odpowiemy, że stałe zażywanie tych preparatów musiałoby doprowadzić do nadmiernego wychudnięcia, zdenerwowania, przyspieszenia akcji serca i wielu innych, niepożądanych wcale przypadłości.

NIESZCZĘŚLIWA RÓŻYCZKA: 1) Widocznie włosy są zanadto pozbawione tłuszczu, mycie spirytusem salicylowym stan ten jeszcze bardziej pogarsza. Myć włosy rzadko, raz na 3—4 tygodnie, a po umyciu namaszczać zlekka brylantyną lub jakimś olejkiem. — 2) Zmywać pachy rano i wieczór wodą z octem, a potem zaraz pudrować obficie zasypką z tannoformem (na receptę lekarza). — 3) Płukać usta i myć zęby po każdem jedzeniu. — 4) Kąpać ręce naprzemian po kilka minut w gorącej i zimnej wodzie, a po osuszeniu smarować maścią ichtyolowo-kamforową. Na mróz ciepłe, wełniane rękawiczki. — 5) Jest to objaw bardzo częsty; trzeba się często dobrze myć. — 6) Po umyciu rąk wcierać w wilgotne jeszcze ręce alkohol, glicerynę i sok z cytryny, zmieszane w równych ilościach.

GEORGINJA: Nie możemy Pani niestety nic poradzić, nie widząc Pani. Konieczne zbadanie.

KRYZYS: Może zapyta Pani Swego stałego lekarza, czy nie uważałby za wskazane przepisać Pani któregoś z preparatów, zawierających wyciąg z jajników?

NATAN MĘDRZEC: 1) Najlepiej pędzlować roztworem kwasu salicylowego w kollodjum. — 2) Radzimy pozostać przy zmywaniu twarzy rozcieńczoną wodą kolońską i ewentualnem późniejszem przypudrowaniu. Połysk cery spowodowany jest nadmierną jej tłustością. — 3) Nie znamy na to rady. — 4) Zmywać piersi rozcieńczoną wodą kolońską; na noc maść siarczana (na receptę lekarza). — 5) Przed wyściem z domu pokrywać twarz cieniutką warstewką pudru, który chroni cerę przed zimnem. — 6) Po jedzeniu położyć się na 15 minut na plecach i głęboko oddychać. — 7) Należy przechylić głowę w tył i założyć do nosa tamponik z waty.

PUMA: 1)Sądzimy, że na razie lepiej nic nie robić. Są to drobne zaburzenia, które z czasem same przejdą. — 2) Proszę się zastosować do rad, udzielonych „Nieszczęśliwej Różyczce" pod 6) — 3) Nie trzeba uprawiać głodówki; wystarczy tylko przestrzegać pewnej diety, a więc: jeść jak najmniej tłuszczów i możliwie niewiele pokarmów mącznych i słodkich. Pozatem jeśli uprawianie sportów z jakichkolwiek względów niemożliwe, w takim razie przynajmniej częste dalekie spacery, praca fizyczna aż do znużenia.

ACHILLEJON HOTELEM

Słynny pałac Achillejon, na wyspie Korfu, zbudowany swego czasu dla cesarzowej austrjackiej Elżbiety i służący jej za rezydencję letnią po tragicznym zaś zgonie cesarzowej nabyty przez cesarza Wilhelma II. i również często zamieszkiwany przez niego podczas wywczasów letnich, grecki państwowy urząd turystyczny postanowił obecnie przerobić na pierwszorzędny hotel dla turystów, odwiedzających Korfu wskutek bowiem wielkiej wojny pałac ten przeszedł na własność państwa greckiego.

Jednocześnie ma być również przerobiony na hotel inny pałac na wyspie Korfu, mianowicie „Mon Repos", który swego czasu cesarz Wilhelm podarował królowi greckiemu. Jerzemu.

Część Achillejonu, obejmująca apartament osobisty b. cesarza, ma pozostać w stanie pierwotnym, jako muzeum. Apartament ten składa się z sypialni, gabinetu, biblioteki i łazienki. Pozatem jednak pałac obejmuje jeszcze 60 wielkich i małych pokojów które zamieszkiwała świta i służba cesarska. Pokoje te będą oddane do rozporządzenia turystom.

Jak przypuszczają, oba hotele powyższe otwarte będą jeszcze w ciągu lata nadchodzącego.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 7 MARCA.

Kraków (312'8). 11'45: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Gramofon. 13'10: Komun. meteor. 13'15: Komun. gosp. 13'40: Pogadanka roln. (z muz. lud.). 15'15: Przegląd komunik. 15'25: Dla maturzystów: Odczyt informacyjny (wstępny) — prof. H. Mościcki. 15'45: Giełda pieniężna i komun. dla rybaków. 15'50: Dla maturzystów: „Biologja ogólna i inne nauki biologiczne" — prof. Sumiński. 16'10: Gramofon. 16'20: Lekcja jęz. franc. (kurs element.). 16'30: Gramofon. 17'10: „Serce jako film fotograficzny stanów psychicznych" — Dr. Łuczyński (Lwów). 17'35: Koncert pp. R. Freundlichowa (fort.) H. Grossmannowa (skrz.), B. Skarżyński (wioloncz.), W. Tomaszewski (śpiew): Ranzato, Elgar, Kreisler, Massenet, Glinka. 18'50: Rozmait. , komun. sport. 19'10: „Pieszo przez Czarnogórę" — Dr. M. Małecki. 19'30: Komun. sport, gramof., komun. prasowy. 20: Felieton muz. (O „Mikado"). 20'15: Operetka „Mikado" Sullivana i Gilberta (gramof.). 21'40: Felieton „Na Maltę". 21'55: Gramofon. 22'20: Dziennik pras., komun. meteor., polic., sport. 22'30: Muz. tan.

Katowice (408'7). 11'45—14'55: p. Kraków i komun. gosp. 15'05 i16'10: Muzyka. 15'15—19: p. Kraków. 19'05: D. c. powieści. 19'20: „Słownik geograficzny Polski". 19'45—23: p. Kraków. 23: Odczyt w jęz. hiszp. 23'30: Muzyka tan.

Katowice (408'7). 22'45—14'55: p. Kraków i komun gosp. 15'05 i 16'10: Muzyka. 15'15—19: p. Kraków. 10'05: D. c. powieści. 19'20: „Słownik geograficzny Polski. 19'45—23: p. Kraków. 23: Odczyt w j. hiszp. 23'30: Muzyka tan.

Lwów (380'7). 11'45—14'50: p. Kraków i gramof. 15: Pogad. histor. dla dzieci. 15'50—18'25: p. Kraków. 18'25: Pieśni ukraińskie (St. Tysiak). 18'50: p. Kraków. 19'10: „Polacy w literaturze rosyjskiej". 19'30—24: p. Kraków.

Szttutgard (360'6). 12'35, 17'05, 19'35. 20'05: Muz. Rzym (44'2). 17'30, 21, 22'10: Koncerty.
Wiedeń (517'2). 11'30, 12'40, 17, 19'45 21'45: Muz. **Budapeszt** (550'5). 9'16, 12, 17'30, 21: Muzyka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ARDIA: „Dwa serca biją w walca takt".
APOLLO: „Niech żyje wolność" (reż. **Rene** Claire).
BAGATELA: „Raj ukradziony" (Nancy **Carrol**).
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: „**Zapomniane** warze". (W gł. rolach: Olive Brook, Olga Baklanowa, Mary Brian, William Powell, Jack Luden.).
SŁOŃCE: „Poganin" (Ramon Novarro).
SZTUKA: „W mrokach Paryża" (reż. **Eryk Pommer**).
UCIECHA: „Przygoda miłosna" (Mary **Glory** i Albert Prejean).
WANDA: „Dwa serca biją w walca takt".

PRZEGLĄD SPORTOWY

Pod redakcją Dra Henryka Lesera

Piłkarskie mistrzostwa świata

Statystyka i tabele rezultatatów **międzypaństwowych meczów piłkarskich** dały początek do porównywania sił piłkarskich wszystkich krajów i dowolnego eliminowania nieoficjalnego mistrza piłkarskiego świata. Szczególną tradycją cieszyły się **wieloletnie boje o prymat piłkarski państw naddunajskich** (Węgry — Austrja — Czechy), **wielkobrytyjskich** (Anglja — Szkocja — Wala — Irlandja), **łacińskich** (Hiszpania — Włochy- — Portugalja), **południowoamerykańskich** (Urugwaj — Argentyna — Paragwaj — Chile — Peru — Brazylja), **skandynawskich** (Szwecja — Norwegja — Danja — Finlandja), **nadreńskich** (Francja — Niemcy — Szwajcarja — Belgja — Holandja), **bałkańskich** (Bułgarja — Rumunja — Jugosławja — Grecja), **bałtyckich** (Estonja — Łotwa — Litwa) i **wschodnich** (Sowiety — Turcja).

Ale dopiero **Olimpjady** zaprowadziły konkurencję światową piłkarską, a więc **Sztokholm 1912, Antwerpja 1920, Paryż 1924, Amsterdam 1928.** Z początku bardzo mała ilość państw piłkarskich brała udział w tych Olimpjadach. — Szczególnie od czasu i z **powodu absencji Anglji**, której Federacja Footballowa stała na nieugiętem stanowisku czystego amatorstwa, podczas gdy w czasach powojennych **sprawa t. zw finansowego odszkodowania**, pseudoamatorstwa i oficjalnego zawodowstwa, stała się aktualnym tematem przedolimpijskich pertraktacyj organizacyjnych. Dopiero Olimpjada w Paryżu 1924 i uczestnictwo państw łacińskich i amerykańskich wzmogły zainteresowanie i start (mimo absencji Anglji, Austrji i Danji). Prymat piłkarski olimpijski przeszedł ciekawe i dramatyczne perypetje i laury olimpijskie zmieniały posiadaczy poprzez **Anglję** (1912), **Belgję** (1920) — aż do **Urugwaju** (1924), który tron piłkarski dzierży również w Amsterdamie (1928).

Atoli piłkarskie mistrzostwa olimpijskie przyniosły także kłopoty zasadnicze i problemy finansowe, w rezultacie czego Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił odtąd zrezygnować z turniejów piłkarskich olimpijskich. **W Los Angeles konkurencji piłkarskiej już nie będzie.**

Powstały zatem różne koncepcje i konkurencje poza stałemi zwyczajnemi i grupowemi meczami międzypaństwowemi, jak puhar środkowej Europy t. zw. „Mitropacup". (w którym biorą udział dwaj klubowi mistrze państwowi lig zawodowych Austrji, Węgier i Czechosłowacji), mistrzostwa kontynentu, (w których biorą udział reprezentacje państwowe Austrji, Węgier, Czechosłowacji, Włoch, Szwajcarji i Jugosławji), puhar amatorski środkowej Europy, które tylko częściowo i pośrednio wypełniały i wypełniają lukę braku oficjalnego mistrzostwa piłkarskiego Europy względnie świata.

Ale dopiero ostatnio ze sfer oficjalnych FIFA wyszedł projekt piłkarskich mistrzostw świata, wentylowany już de facto w prasie od kilku lat, ujęty w całkiem konkretną formę.

Oto prezes Międzynarodowego Związku Piłkarskiego, p. Rimnet, występuje z projektem zorganizowania rozgrywek o mistrzostwo świata w piłce nożnej, który opiera się na zasadzie podziału 47 państw, należących do FIFA, na grupy. Rozgrywki toczyłyby się najpierw w grupach, zaś następnie grupy te eliminowałyby drużyny do finału, złożonego z 16-tu drużyn.

Podział na grupy przedstawia się następująco:

A) **Zachodnia Europa:** Niemcy, Belgja, Hiszpanja, Francja, Luksemburg i Portugalja.
B) **Północna Europa:** Danja, Irlandja, Holandja, Norwegja, Szwecja.
C) **Środkowa Europa:** Szwajcarja, Włochy, Austrja, Węgry, Czechosłowacja.
D) **Wschodnia Europa:** Polska, Estonja, Finlandja, Łotwa, Litwa i ewentualnie Sowiety.
E) **Bałkany:** Bułgarja, Grecja, Rumunja, Turcja, Jugosławja.
F) **Północna Ameryka:** U. S. A.
G) **Centralna Ameryka:** Costarica, Cuba, Equador, Guyana (hol.), Meksyk.
H) **Południowa Ameryka:** Argentyna, Boliwja, Brazylja, Chile, Paragway, Peru, Urugway.
I) **Azja:** Chiny, Indje holenderskie, Japonja, Filipiny, Siam.
J) **Afryka:** Egipt, Palestyna.

Grupy C i H eliminują do finału po 3 drużyny, grupy A i B po dwie, a reszta po jednej.

Podział ten jest dla Polski tak z punktu widzenia sportowego, jak i finansowego, bardzo niekorzystny. Rozgrywanie bowiem spotkań z Estonją, Litwą i Łotwą bynajmniej nie przyczyni się do podniesienia poziomu i prestiżu polskiego piłkarstwa. Zarząd PZPN-u winien starać się we FIFA o przydział Polski do innej silniejszej grupy.

Z drugiej strony jednakże względy terytorialne, a po części i sportowe w dzisiejszym stanie rzeczy, utrudniają PZPN-owi to zadanie. W historji polskich meczów międzypaństwowych tylko zwycięstwa nad Jugosławją i Szwecją są pewnym atutem. Na Olimpjadzie w Paryżu przegraliśmy z Węgrami sromotnie 0:5. Zrehabilitowaliśmy się następnie nieco pokonaniem Ameryki! Turcji, Łotwy, Estonji, Finlandji i zdobyciem puharu amatorskiego środkowej Europy. Z Rumunją nawet nie umieliśmy dotąd wygrać. Ostatnio skompromitowaliśmy się z drugim garniturem Czechosłowacji i nienajlepszym Belgji. Z tym bilansem ciężko jest walczyć o odpowiednią i korzystną pozycję w konfiguracji piłkarstwa światowego. Trzeba jednak starać się i pracować.

(bl.).

List sportowy z Zakopanego

Ostatnie miesiące zimowe stanowią dla tutejszego Oddziału Ż. K. S. „Makkabi" (Kraków) okres intensywnej pracy, ciągłych zawodów, treningów, wycieczek i t. p.

Szczególnie żywą działalność rozwija **sekcja narciarska**, która w krótkim czasie swego istnienia poczyniła bardzo duże postępy i zasługuje na specjalną uwagę. Dopiero pod wpływem klubu i w łonie tegoż rozpoczęli narciarze żyd. intensywne, racjonalne ćwiczenia i wybili się na czołowe miejsca narciarstwa żydowskiego.

Nie obeszło się także podczas ostatnich imprez narciarskich bez niespodzianek. I tak: nieznany jeszcze w roku ubiegłym tegoroczny mistrz „Makkabi" krakowskiej i Oddziałów, **Jakób Zwikler**, rokuje jak najlepsze nadzieje i stanowi bardzo poważną konkurencję dla dotychczasowego najlepszego biegacza „Makkabi", **I. Warenhaupta**, który zdobył na „Hali Boraczej" tytuł mistrza Związku „Makkabi". oraz pierwsze miejsce w biegu 12 km., urządzonym w Nowym Targu z okazji otwarcia pierwszej żydowskiej skoczni. Trzecie miejsce w ostatnich zawodach Makkabi z Oddziałami zajął **J. Scharier**, który wspaniałym stylem przoduje naszym narciarzom i śmiało może być porównany z czołowymi narciarzami Zakopanego.

Mistrzostwo pań „Makkabi" zajęła zawsze w doskonałej formie **Lotka Schwarzbartówna**, która jeszcze nie miała sposobności w roku bieżącym wykazania swego talentu na szerszej arenie, na najbliższych jednak zawodach ogólno-żydowskich, które odbyć się mają w Zakopanem , napewne nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i ubiegać się będzie o tytuł mistrzyni żydowskich zawodniczek narciarskich. Najpoważniejszą konkurentką Schwarzbartówny jest **D. Oberländerówna**, która zdobyła drugie miejsce w ostatnich zawodach i przy intenzywnym treningu może sprawić prawdziwą niespodziankę.

Kilku zawodników „Makkabi" rozpoczęło trening na skoczniach narciarskich, przyczem na pierwsze miejsce wybija się **Beno Schwarzbardt**, który uzyskał drugie miejsce w skokach w Nowym Targu, a ostatnio trenuje na wielkiej skoczni na „Krokwi".

Intensywnie ćwiczy **sekcja ping—pongowa** pod energicznem kierownictwem **Józefa Stiela.** Rozegrała ona ostatnio z reprez. Oddziału „Makkabi" nowotarskiej turniej ping—pongowy, wygrywając w stosunku 18:8 pkt.

Urządzane przez nas **kursy narciarskie** pod kierunkiem własnego instruktora cieszą się wielką frekwencją adeptów białego sportu. Zwracamy się z apelem do wszystkich żydowskich turystów i gości, aby pamiętali, że w ich własnym interesie należy zapisywać się wyłącznie na kursy „Makkabi". w przeciwnym bowiem razie działa się na szkodę tejże i na szkodę ogółu sportowego żydowskiego.

W ubiegłym miesiącu odbył się staraniem „Makkabi" wielki Bal, który udał się tak pod względem towarzyskim, jak też dochodowym w pełnych 100 proc., za co należy się kierownikowi tegoż p. **Kirschenbaumowi** należyte uznanie!

Wkrótce odbędzie się zwyczajne Walne Zebranie Oddziału.

Z. H.

Błagalny apel Lindbergha do przestępców

Londyn 6, 3. PAT. Zawiedziony w swoich nadziejach co do skuteczności pomocy policji amerykańskiej Lindbergh postanowił zwrócić się do świata przestępców z błagalną prośbą opomoc w odzyskaniu swego dziecka. Dwóch osobników ze świata podziemnego, Spitale i Blitz, należący do bandy Al Capone'a uproszonych zostało do pertraktacyj w sprawie zwrotu dziecka i wypłaty odszkodowania. Ten niezwykły krok Lindbergha stanowi w Ameryce wielką sensację.

SŁAWY SPORTU ŚWIATOWEGO W STANIE OSKARŻENIA.

LADOUMEGUE, słynny francuski lekkoatleta i rekordzista światowy, konkurent biegowy Nurmiego i Peltzera, został przez Francuski Zwaizek Lek. Atl. dożywotnio zdyskwalifikowany za przekroczenie zasad amatorskich. Przed Olimpadą w Los Angeles jest to cios da Flrancji i Europy bardzo wielki, tem bardziej, że krążą pogłoski, iż także fińscy luminarze **Nurmi i Lehtinen** wkrótce podzielą los Ladoumegue'a na skutek oskarżenia i dowodów samego prezesa Międzynar. Zw. Lek. Atl. Szweda Edstrdma. W Polsec grozi dyskwalifikacja **Petkiewiczowi**.

FOOTBALL WE WIEDNIU.

Wiedeń 6. 3. PAT. Odbyte w dniu dzisiejszym rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo ligowe dały następujące wyniki: Admira—Nicholson 4:0 (1:0), Vienna —WAC 1:1 (1:0), Rapid—Slovan 3:2 (0:0), Wacker —Sportclub 3:2 (1:0), BAC—Hakoah 1:1 (1:0).

PORAŻKA WIEDEŃSKICH HOKEISTÓW.

Wiedeń 6. 3. PAT. Z Zurychu donoszą, że odbył się tam dziś międzymiastowy mecz w hokeju na lodzie między reprezentacjami Wiednia i Zurychu, który zakończył się porażką Wiedeńczyków w stosunku 1:3.

—o§o—

MISTRZSTWA SZERMIERCZE POLSKI zdobyli: Dr. Pappee w szabli, kpt. Segda w szpadzie, Friedrich we florecie.

TSURUTA, jeden nz najlepszych pływaków japońskich zwycięzca Niemca Rademachera w pływaniu na 200 mtr. stylem klasycznym na Olimpjadzie w Amsterdamie, zginął we walkach pod Szanghajem

Ostatnie wiadomości sportowe zob. na str. 8.

Szczegóły austrjacko-rosyjskich rokowań handlowych

Wiedeń 6. 3. PAT. O ostatnim stanie rokowań handlowych austrjacko- sowieckich, „N. F. Presse“ podaje, co następuje: Rosja stawia za warunek zawarcia traktatu handlowego, by mogła dawne swe długi dolarowe zaciągnięte u firm austrjackich w sumie 12 miljonów dolarów spłacać w szylingach. Ze strony austrjackiej odeszła w tych dniach do Moskwy odpowiedź zawierająca propozycję, by Rosja sowiecka spłaciła 4 milj. dol. w szylingach, resztę zaś w walucie dolarowej. Odpowiedź z Moskwy w tej sprawie dotąd nie nadeszła. W czasie trwania powyższych rokowań, przemysł austrjacki nie otrzymuje żadnych zamówień z Rosji sow.

Werdykt uwalniający w sprawie komunisty - zamachowca

Wiedeń 6. 3. PAT. Prasa protestuje przeciw werdyktowi wiedeńskiego sądu przysięgłych, na mocy którego komunista Piklowicz, mimo, iż przyznał się do zbrodni morderstwa, został uwolniony. Piklowicz pozostaje narazie w areszcie policyjnym i będzie odstawiony na własne żądanie do Rosji sowieckiej.

Kim jest radca v. Twardowsky ofiara zamachu moskiewskiego

Berlin 6 3. PAT. Wiadomość o zamachu na członka ambasady niemieckiej w Moskwie wywołała w Berlinie wielkie wrażenie, tembardziej, że ofiara tego zamachu, radca v. Twardowsky jest osobistością znaną prasie niemieckiej ze swej poprzedniej działalności w urzędzie prasowym rządu Rzeszy. Prowadził on tam referat spraw wewnetrznych, który objął po nim tajny radca Katzenberger. Przed 2 tygodniami v Twardowsky był w Berlinie z powodu wypadku, jakiemu uległ podczas uprawiania sportów zimowych. Ranny był wówczas w rękę i nosił ją na temblaku. V. Twardowsky w czasie wojny był oficerem marynarki niemieckiej, z której wystąpił w randze kapitana-porucznika w r. 1922 i wstąpił do służby dyplomatycznej i przydzielony został do ambasady w Moskwie. Ostatnio v. Twardowsky przebywał w Moskwie od 1928 r.

Lappowcy jednak ustępują

Helsingfors 6. 3. (R) Ponieważ nie wszyscy lappowcy opuścili bazę koncentracyjną Maentsaelae, wkroczyły dziś tam wojska rządowe i zajęły budynki państwowe. W następstwie tego lappowcy opuścili miasto i porozchodzili się do domów.

Spokój w Zagłębiach

Sosnowiec 6. 3. PAT. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego panuje zupełny spokój. Zapowiadziane na niedzielę masówki komunistyczne w kilku miejscowościach nie doszły do skutku. Obserwacje górnicze przystąpiły normalnie do pracy w liczbie 834 osób. Komitet pomocy strajkującym za zezwoleniem władz wszczął akcję zbiórkową datków pieniężnych oraz darów w naturze.

Z frontu „elektrycznego“

Częstochowa 6. 3. PAT. Walka o potanienie prądu elektrycznego zaostrza się coraz bardziej. Wobec tego, że dwudniowy strajk demonstracyjny nie odniósł żadnego skutku, zrzeszenie konsumentów prądu elektrycznego proklamowało bezterminowy 100-procentowy bojkot prądu elektrycznego od środy dnia 9 bm

Siedlce 6 3 PAT Na zgromadzeniu konsumentów prądu elektrycznego dostarczanego przez elektrownię miejską w Siedlcach, postanowiono domagać się kategorycznie obniżenia ceny prądu elektrycznego i poczynienia ulg w korzystaniu z tego prądu. Wyłoniona delegacja oświadczyła wczoraj w magistracie, że użyje wszelkich środków do przeprowadzenia swoich żądań. Grozi tu zatem strajk świetlny.

—o§o—

NIEOCZEKIWANY SPADEK

Z Warszawy donoszą: Właściciel składu tytoniowego Gutstad został w tych dniach zawiadomiony o nieoczekiwanym spadku 20.000 dolarów po dalekim krewnym z Afryki Jerzym Hofmanie, emigrancie z Mogilnicy, który dorobił się w południowej Afryce wielkiego majątku. W testamencie swoim Hofman zastrzegł, że kapitał wraz z odsetkami ma być rozdzielony dopiero po 50 latach. Podjęte przez wykonawców testamentu badania wykazały w Polsce 36 potomków uprawnionych do odbioru sumy Mieszkają oni częściowo w Warszawie, częściowo zaś w Radomiu i Kielcach.

NEZWYKŁY INCYDENT PODCZAS PROCESU KOMUNISTYCZNEGO

W sobotę w warszawskim sądzie okręgowym został wznowiony przerwany przed kilkoma dniami proces komunistyczny July Szczerańskiego i innych.

Po jednej z przerw nastąpił incydent, który wywołał silne wrażenie.

Oto oskarżeni oświadczyli, że w gmachu sądowym **w pokoju aresztantów bito ich w obecności prokuratora Kawczaka, popierającego oskarżenie w tym procesie.**

Przewodniczący sędzia Leszczyński poprosił prokuratora Kawczaka o wyjaśnienie tej kwestji.

Prokurator Kawczak zaprzeczył temu oświadczeniu, stwierdzając, iż zgłosił się do pokoju aresztantów wskutek niewłaściwego zachowania się podsądnych.

Oskarżeni w dalszym ciągu podtrzymywali swe zarzuty.

Sąd przeprowadził rozprawę do końca, poczem przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na wtorek o godz. 1-ej popołudniu.

3 MIESIĄCE WIĘZIENIA ZA ZNIESŁAWIENIE ZARZĄDU „FILHARMONJI“

Wyrok skazujący w procesie red Fryzego

Onegdaj został ogłoszony wyrok w procesie redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Porannego“ p. Fryzego, oskarżonego o zniesławienie zarządu „Filharmonji“ warsazwskiej. Sąd uznał, iż redaktor Fryze nie przeprowadził dowodu prawdy, nie działał w dobrej wierze i bezpodstawnie zdyskredytował zarząd „Filharmonji“ Z tych względów sąd okręgowy skazał redaktora Fryzego na 3 miesiące więzienia i 300 zł grzywny.

Obrona zapowiedziała apelację.

AWANTURA W LWOWSKIEJ KASIE CHORYCH

W sobotę rano zjawili się w filji Kasy Chorych przy ul. Tatarskiej we Lwowie niejaki Michał Rubaj, ostatnio bezrobotny. Rubaj zgłosił się u lekarza kontrolnego dra Landaua, chcąc otrzymać poświadczenie niezdolności do pracy i zasiłki na podstawie rzekomej choroby. Kiedy jednak dr. Landau nie uznał go chorym, Rubaj wszczął awanturę w lokalu, demolując całe jego urządzenie. Krewkiego pacjenta sprowadzono na komisarjat policyjny.

HANDEL DZIEĆMI

Policja warszawska zaaresztowała 38-letnią Władysławę Szczypińską, podającą się za krawcowę, zam. w Osiedlu Targówek. Sczypińska trudniła się zawodowo umieszczaniem dzieci ze żłóbków i domów wychowawczych za odpowiednią zapłatą. Co się później stało z maleństwami — niewiadomo.

Jak ustaliło dochodzenie, Szczypińska werbowała klijentelę z ogłoszeń w pismach o zaofiarowaniu „dzieci na własność lub na wychowanie“, pozatem krążyła pod klinikami położniczemi, ofiarując ubogim matkom, dla których dzieci były ciężarem, swoje usługi opiekuńcze, za opłatą po 50 zł i 25 zł „od sztuki“...

Szczypińska zaś pozbywała się w ten sposób dzieci, że zanosiła je do różnych komisarjatów, zgłaszając znalezienie „żywych skarbów“ podrzuconych na ulicy lub klatkach schodowych.

Policja ze swej strony zajmowała się losem niemowląt, umieszczając je w odpowiednich na ten cel przytułkach.

Przy Szczypińskiej znaleziono kilkadziesiąt adresów kobiet, które powierzyły w jej ręce dzieci, zdane na łaskę losu. Dalsze śledztwo w toku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zgon ks. biskupa Bandurskiego

Wilno 6. 3. PAT. Dziś o godz. 20'30 wieczór zmarł tu nagle J. E. Ks. Dr. Władysław Bandurski Przybyły natychmiast lekarz rektor prof. Januszkiewicz stwierdził zgon wskutek udaru serca.

—o§o—

SAMOBÓJSTWO 19-LETNIEJ DZIEWCZYNY

Ubiegłej nocy wskoczyła do Wisły ze starego mostu Anna Kuliczkowska (lat 19), ur. we Lwowie, zatrudniona w zakładach graficznych „Akropol“ w Krakowie. Nieszczęśliwa wpadłszy na miejsce niepokryte lodem utonęła. Próby odratowania samobójczyni nie powiodły się, gdyż znikła ona wkrótce pod powłoką lodu, grubą na 30 ctm.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 56	MARZEC 7 PONIEDZIAŁEK 29 Adar 5692	Zachód słońca 17 m. 15

WYPADKI KOLEJOWE POD KRAKOWEM

W nocy z soboty na niedzielę około godziny 1-ej wydarzył się na stacji kolejowej w Bieżanowie karambol kolejowy. Mianowicie na stojący na stacji pociąg towarowy wpadł inny pociąg, zdążający w kierunku Krakowa. Wykoleiło się 5 wagonów które zatarasowały sąsiednie tory. Celem oczyszczenia toru wysłano ze stacji krakowskiej specjalny pociąg ratunkowy. W Bieżanowie po 2 godzinach podjęto ruch tak, że pociągi pospieszne ze Lwowa przejechały z nieznacznem stosunkowo opóźnieniem.

Równocześnie do Krakowa doniesiono, że w Skawinie spadł z szyn jeden wagon, co wywołało nieznaczne komplikacje w ruchu. W obu karambolach obeszło się bez wypadku w ludziach.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, i Rynek podgórski 9.

— **ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA OKRĘGOWEJ DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH.** Dotychczasowy dyrektor Robót Publicznych w województwie krakowskiem, b. wicemin. Dudek opuszcza w najbliższych dniach Kraków, przeniesiony na równorzędne stanowisko do urzędu wojewódzkiego w Wilnie. Na jego miejsce przybywa do Krakowa dyrektor Robót Publicznych w Wilnie inż. Siła- Nowicki.

Ustępujący dyr. Dudek, wybitny fachowiec, w ciągu szeregu lat swej pracy na stanowisku odpowiedzialnem dyrektora Robót Publicznych w Krakowie, zdołał pozyskać dużą sympatję zarówno wśród władz przełożonych, jakoteż wśród podległych mu urzędników. Dyr. Dudek położył duże zasługi około wybudowania szeregu gmachów państwowych w Krakowie oraz w dziedzinie regulacji rzek na naszym terenie.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w poniedziałek o godz. 8'45 wiecz. po cenach zniżonych przebojowa operetka, największy szlagier obecnego sezonu „Perska narzeczona“, muzyka J. Chasza, oryginalne perskie kostjumy, nowe stylowe dekoracje, balet wschodni. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **DZIŚ „IFIGENJA W AULIDZIE“ DLA SZKÓŁ** w teatrze im J. Słowackiego o godz. 4-ej popołudniu po cenach najniższych. Jutro powtórzenie komedji Morstina „Dzika pszczoła“, po cenach zniżonych.

— **DZIŚ „RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA“ I „PAJACE“ W OPERZE KRAKOWSKIEJ** Dzisiejsza premjera opery krakowskiej obejmuje dwa najwybitniejsze dzieła weryzmu, a to Mascagniego „Rycerskość wieśniacza“ i Leocavalla „Pajace“. Obsadę krakowskiej realizacji przygotowanej muzycznie przez dyr. Wallek Walewskiego i reżysersko przez p. Stef. Romanowskiego, stanowią, gościnnie występujący pp.: J. Mechówna tenor opery warszawskiej Marceli Sowilski, T. Szymonowicz i Stef Romanowski, oraz artyści opery krakowskiej pp Jaworzyńska, Jastrzębska, Pastówna, Mazurek i Woźniak.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY W KRAKOWIE** uprasza wszystkie organizacje sjońskie o zaniechanie urządzeń na czwartek dnia 10 bm, gdyż w dniu tym odbędzie się referat publiczny Berla Lockera, członka światowej Egzekutywy Organizacji Sjońskiej.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś w poniedziałek posiedzenie Centrali o godz. 8'45 wieczór w lokalu Ezry, Stradom 15.

— **„JEHUDA“.** Dziś o godz. 7'30 punkt. plenarne zebranie członków z referatem.

—oSo—

NIEDZIELA SPORTOWA

Mistrzostwa narciarskie Polski

Odbyte w stolicy zimowych sportów międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski nie przyniosły spodziewanej jakościowo międzynarodowej konkurencji. Startowali wprawdzie niemieccy Czechosłowacy z HDW i Węgrzy, ale **brakło Czechów z Bartonem** na czele. W ostatniej chwili **odstąpił** także as polski, **Czech Bron.** Pozostała zatem na placu dominująca w biegach i skokach grupa rywali zakopiańskich, która obsadziła też wszystkie czołowe miejsca. W dodatku olimpijczycy nie odznaczali się w biegach i kwestja tytułu mistrza była do ostatniej chwili otwartą.

W biegu na 18 km: 1) **Berych** 1,27'48 g., do kombinacji 1) **Gawlikowski 1,31'31 g.**, zawodnicy zagraniczni na dalszych miejscach.

W biegu pań na 6 km.: 1) **Stopkówna**, 2) Hotarska, 3) **Schwarzbartówna (Oddz. Zak. Makkabi Kraków).**

W skokach okazali się Zakopiańczycy o klasę lepsi od zagranicznych. W rezultacie skoków do kombinacji **tytuł mistrza Polski zdobył Marusarz Stan.** (1-szy w skoku), 2) **wicemistrzostwo Łuszczek** (Wisła), 3) Marusarz Jan, 4) Górski, 5) Gawlikowski, do piero 6) Braeth (H. D. W.).

W ostatnim dniu zawodów odbyły się skoki indywidualne i bieg na 50 km. z następującemi rezultatami:

1) Marusarz St. (SNTT) skoki: 60'5, 61 i pół, 62 m. (najdłuższy skok w konkurencji), nota 340'50, 2) Izydor Łuszczek (Wisła) 52, 56, 60 m. (uznany za najpiękniejszy skok dnia) — 326'50, 3) Gąsienica Marcin kowski (SNPTT) 53 i pół, 58, 55 i pół, nota 309"50, 4) Braeth) (HRW Czechosłowacja (53 i pół, 51, 52 i pół — 302'50, 5) Marusarz Jan (SNPTT), 6) Hajduszek Leopold (Bielsko), 7) Górski Michał (Wisła), 8) Sitarz Józef (Wisła), 9) Lankosz Józef (KIN) 39, 10) Kozdroń Mieczysław (TTN).

ZAWODY NARCIARSKIE W KRAKOWIE.

Zorganizowane przez SN. AZS-u krakowskiego zawody narciarskie, pierwsze tego roku w Krakowie (zdaje się, że także ostatnie) zgromadziły bardzo liczny (85) start klubów AZS, Makkabi, Czarni (Lwów), PTN, Wisła, Sokół (Chrzanów), Skimka, KS. Krynica. Najliczniej obesłali zawody zawodnicy Makkabi i AZS-u. **Po raz pierwszy uzyskała S. N. Makabi w samym Krakowie pewne sukcesy.**

Wyniki biegów: 12 km. panowie: 1) Bośniacki (A. Z. S.), 2) Bieniarz (Wisła), 3) Płonka, 4) Kurek, 5) Kleban (wszyscy AZS), — 8 km. pań: 1) Wiśniawska (PTN), 2) Pilarska, 3) Popielówna (AZS), 4) Hodyńska (niestow.), 5) **Riederówna (Makkabi).** — 9 km dla juniorów: 1) Korosadowicz (AZS), 2) **Bajrach (Makkabi).** — Czasy słabe z powodu odwilży.

Sędziowali pp. Dutkiewicz, Darowski i Bogdanowicz.

Echa tragicznego meczu bokserskiego we Lwowie

Bokser Gross na wolności

Ze Lwowa donoszą: W sobotę w godzinach popołudniowych zawodnik „Hasmonei“ Gross, który w wyniku tragicznego wypadku na ringu bokserskim został uwięziony, **został wypuszczony na wolność po złożeniu kaucji w wysokości 500 zł. Akta jego** sprawy zostaną przekazane do dyspozycji prokuratury, która zadecyduje, czy i o ile materjał śledczy daje podstawę do wygotowania aktu oskarżenia. Dochodzenia przeciwko Grossowi szły w kierunku wystepku z § 335 u. k. (Występek przeciwko bezpieczeństwu życia). Identyczne dochodzenia toczą się przeciwko sędziemu ringowemu w owym dniu, p. Landeckowi z Łodzi.

Jak wielkie było zainteresowanie dla sprawy Grossa dowodem jest fakt, iż na długo przed zwolnieniem go z więzienia zebrała się większa ilość sportowców przy ul. Kazimierzowskiej, chcąc go widocznie powitać. Policja próbowała usunąć gromadzące się tłumy, ale sportowcy byli nieustępliwi. Wówczas powzięto plan wyprowadzenia Grossa tylnem wyjściem (t. j. od ulicy Karnej), co też nastąpiło. — Kiedy dopiero ktoś z wtajemniczonych doniósł, że Gross jest już w domu, zgromadzeni sportowcy rozeszli się.

* * *

ZARZĄD ZWIĄZKU POLSKICH ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH zażądał telegraficznie podania wyników dochodzeń w sprawie śmiertelnego wypadku na ringu lwowskim. W razie wykazania, że czynniki odpowiedzialne sportowe (kierownictwo zawodów, zawodnik Gross, sędzia Landeck) nie ponoszą winy we wypadku, — zamierza naczelna magistratuar sportowa wystąpić do władz z memorjałem przeciwko aresztowaniu w przyszłości na zawodach amatorskich w podobnych nieszczęśliwych wypadkach mimowolnych sprawców bez udowodnienia im winy. — Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że wypadek nastąpił z własnej winy denata. Sfery antysportowe wykorzystały nieszczęśliwy wypadek dla propagandy przeciwko sportowi.

—oSo—

CRACOVIA—ROŻDZIEŃ (SZOPIENICE) 8:2 WISŁA—ZWIERZYNIECKI KS 7:3. GARBARNIA—POLICYJNY KS. (KATOWICE) 4:2.

Wczorajsze mecze treningowe krakowskich drużyn ligowych, rozegrane na niebywale ciężkim i rozmokłym terenie, zupełnie nieobliczalnym co do rezultatów usiłowań zawodników, przyniosły oczywiście wysokocyfrowe klęski znacznie słabszych „sparring partnerów“ piłkarskich. Widownie emocjonowały i bawiły się znakomicie humorystycznemi momentami o charakterze waterpolowym.

MAKKABI MISTRZEM PINGPONGOWYM KRAKOWA.

Mecz finałowy pingpongowy o mistrzostwo zespołowe Krakowa pomiędzy drużynami **Makkabi—Wisła** wygrali biało-niebiescy w stosunku 5:2 pkt.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek o 4 pop.: „Ifigenja w Aulidzie“ (przedst. szkol. — ceny najniższe); o 8 wiecz.: „Rycerskość wieśniacza“ — „Pajace“ (premjera).

Wtorek o 8 wiecz.: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Poniedziałek o 8'45 wiecz.: „Perska narzeczona“ (ceny zniżone).

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Poniedziałek w T. Górach: „Ich synowa“; w Mikołowie: „Manewry jesienne“.

Wtorek o 7'30: „Krysia Leśniczanka“; w N. Bytomiu: „Ich synowa“.

AFERA WABIŃSKIEGO

Donieśliśmy już o aferze Wabińskiego znanego na gruncie warszawskim jubilera, właściciela dużego magazynu jubilerskiego w gmachu Hotelu Europejskiego. Wabia- Wabiński znalazł się w ciężkich kłopotach materjalnych po krachu rejenta Kosińskiego, któremu żyrował weksle na 30.000 złotych, które musiał wykupić. Ratując się od ruiny, Wabia- Wabiński nadużył zaufania swej szerokiej klijenteli. Biżuterję oddaną do naprawy, na przechowanie i do sprzedaży komisowej zastawił w lombardach nie mogąc jej następnie wykupić. Nadużycia Wabia Wabińskiego sięgają około 100.000 złotych.

Poszukiwania i obserwacje policji ustaliły, iż Wabiński pomiędzy godz 9 i 10 wieczorem chodzi do domu nr. 118 przy ul. Marszałkowskiej. Kilkakrotnie zastawione pułapki nie doprowadziły jednak do aresztowania Wabińskiego. Wreszcie w piątek wieczorem około godz. 9 wywiadowcy obstawili cały odcinek sąsiadujący z domem nr 118 przy ul. Marszałkowskiej.

W pewnym momencie z bramy tego domu wyszedł jakiś mężczyzna podobny do Wabińskiego. Wygląd jego był bardzo zmieniony, ubrany był w starą, wytartą jesionkę, zupełnie posiwiały i od kilku dni niegolony, niepodobny był prawie zupełnie do dawnego właściciela magazynu.

Wabińskiego przewieziono do aresztu, w sobotę zaś przesłuchiwany był przez sędziego śledczego, przyczem przyznał się do przywłaszczenia sobie cudzych klejnotów.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor kowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses —Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej: Dr. Wilhelm Berkelhammer.